

**Zdrowie.** Uniwersyteckie centrum urazowe kosztowało ok. 90 mln zł i zbiera świetne recenzje. Niestety, zniknie już za trzy lata i nie wiadomo, w co zostanie przekształcone

# Nowoczesny ośrodek ratunkowy zniknie z centrum Krakowa

**Iwona Krzywda**

iwona.krzywda@dziennik.krakow.pl

– Zgodnie z aktualnym planem medycznym centrum urazowe wraz ze Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym zostaną przeniesione do nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego. Uzgodniliśmy to z Ministerstwem Zdrowia – potwierdza Ewa Klepacz-Zielińska, zastępca kanclerza Uniwersytetu Jagiellońskiego do spraw Collegium Medicum.

Trwająca w Prokocimiu budowa nowego kompleksu szpitalnego ma się zakończyć w 2019 roku. W praktyce oznacza to, że innowacyjny ośrodek, zlokalizowany przy ul. Kopernika 50, zniknie z mapy ścisłego centrum miasta zaledwie sześć lat po jego uruchomieniu!

Najnowocześniejsze w regionie Centrum Urazowe Medycyny Ratunkowej i Katastrof przyjęło pierwszych pacjentów w połowie 2013 roku. Ze względu na lokalizację to właśnie na ul. Kopernika trafia największa grupa chorych, wymagających szybkiej interwencji lekarskiej. Specjaliści dyżurujący w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym każdego dnia udzielają pomocy ponad setce pacjentów.

Budynek przystosowany jest również do niesienia szybkiej pomocy ofiarom urazów i wypadków. Lekarze dysponują m.in. lądowiskiem dla helikopterów, blokiem operacyjnym z sześcioma salami zabiegowymi, 30-łóżkowym oddziałem anestezjologii i intensywnej terapii oraz nowoczesnym sprzętem pozwalającym na przeprowadzenie szybkiej diagnostyki i oceny skali obrażeń.

Powstanie i wyposażenie centrum pochłonęło łącznie niemal 90 mln zł. Większość sfinansowano ze środków

unijnych, do inwestycji dołożyło się również Ministerstwo Zdrowia.

Decyzja o budowie CUMRiK zapadła w 2011 roku. Pięć lat po zatwierdzeniu programu budowy prokocimskiej siedziby i wpisaniu jej do planu inwestycji wieloletnich finansowych z budżetu państwa.

– W momencie planowania i budowania centrum urazowego absolutnie nie było mowy o jego przenosinach do nowej siedziby w Prokocimiu – zapewnia Andrzej Kulig, wiceprezydent Krakowa, który w tamtym okresie pełnił rolę dyrektora Szpitala Uniwersyteckiego.

O to, kiedy dokładnie podjęto decyzję o zmianie lokalizacji CUMRiK, zapytaliśmy przedstawicieli Collegium Medicum, ale nasze pytanie pozostało bez odpowiedzi. Zapewniono nas jedynie, że o sprzedaży obiektu nie ma mowy, bo wiązałoby się to ze zwrotem unijnej dotacji. Chociaż ośrodek straci rangę centrum urazowego, nadal będzie służył pacjentom.

– Budynek przy ul. Kopernika 50 będzie wykorzystywany przez Szpital Uniwersytecki zgodnie ze swoim potencjałem w celach medycznych, stosownie do zapotrzebowania. Zagadnienie to jest szczegółowo opra-

**Zastanawia mnie, po co sfinansowano tak drogą inwestycję, mając w perspektywie przeprowadzkę do nowej siedziby szpitala. To znakomity przykład złej dystrybucji publicznych środków**

*lekarz zatrudniony w Szpitalu Uniwersyteckim*

O tym, że CUMRiK zniknie z ulicy Kopernika, prezydent Kulig dowiedział się od nas. O planach przeprowadzki nie słyszeli też zatrudnieni tam lekarze. – *Moim zdaniem to jednak jedyne rozsądne rozwiązanie. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której pacjent trafiający na Szpitalny Oddział Ratunkowy i wymagający położenia w szpitalu musi być transportowy do obiektów zbudowanych na drugim końcu miasta, w Prokocimiu* – komentuje jeden ze specjalistów SU, który woli zachować anonimowość. – *Zastanawia mnie tylko, po co w takim razie sfinansowano tak drogą inwestycję, mając w perspektywie przeprowadzkę do nowej siedziby szpitala. To znakomity przykład złej dystrybucji publicznych środków* – dodaje.

*wywane przez zespół UJ CM oraz SU* – tłumaczy dość enigmatycznie kanclerz Ewa Klepacz-Zielińska.

Według władz uniwersyteckich nowocześnie wyposażony obiekt pełnić ma zaplecze dla oddziałów, które zostaną w Śródmieściu. Do Prokocimia nie przeprowadzi się bowiem geriatrya i psychiatrya, a także ginekologia, położnictwo i neonatologia.

Reszta zajmowanych przez SU budynków po oddaniu nowej siedziby zostanie pusta. Uniwersytet chciałby tam stworzyć bazę dydaktyczną. Miejscy urzędnicy woleliby „salon artystyczny” Krakowa, ale regulującego tę kwestię planu miejscowego ciągle jeszcze nie przygotowano.

©©

**Komentarz // STR. A2 Kraj // STR. A9**